

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY

I ŚRODKÓW PRZEKAZU

(NR 3)

z dnia 20 grudnia 2011 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu (nr 3)

20 grudnia 2011 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Jerzego Fedorowicza (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, odbyła posiedzenie zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek posłów, członków Komisji, przekazany do Komisji w dniu 2 grudnia 2011 r.:

– „Sprawa sposobu relacjonowania przez media elektroniczne obchodów Święta Niepodległości w Warszawie”.

W posiedzeniu udział wzięli **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Pani przewodnicząca jest w drodze. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu rozpatrzenia punktu posiedzenia, które zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek posłów, członków Komisji, przekazany do Komisji w dniu 2 grudnia. Witam bardzo serdecznie gości z przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na czele i z całą ekipą KRRiT. Witam również przedstawicieli mediów.

Przed rozpoczęciem posiedzenia pragnę poinformować posłów, że nasze posiedzenie jest nagrywane i jest przedstawiane w Internecie. Zapoznacie się z tym, bo mamy to w piśmie pana marszałka, ale łaskawie o tym informuję.

Teraz przedstawiam porządek dzienny. W porządku dziennym jest tylko jeden punkt, bo nasze spotkanie jest spotkaniem organizowanym w innym trybie niż normalnie. W związku z tym przedstawiam temat: „Sprawa sposobu relacjonowania przez media elektroniczne obchodów Święta Niepodległości w Warszawie”.

Przygotowaliśmy to spotkanie na podstawie pisma grupy posłów, którzy przedstawili nam wniosek o zwołanie posiedzenia Komisji. W piśmie do prezydium Komisji stwierdzają, że – cytuję w fragmentach – „Z okazji Święta Niepodległości [...] odbył się w Warszawie Marsz Niepodległości. Brało w nim udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi, w tym młodzi chłopcy i dziewczęta, rodziny z dziećmi, kombatanci i przedstawiciele licznych stowarzyszeń oraz organizacji pozarządowych. Były to dziesiątki tysięcy zwykłych spokojnych i odpowiedzialnych obywateli. [...] Marsz przebiegał spokojnie”. To wszystko jest do zapoznania. Nie mogę tego wszystkiego zacytować, ale najważniejsze rzeczy powiedziałem. Dalej: „...w mediach elektronicznych, zwłaszcza TVP 1, TVP 2, TVP Info, TVN, TVN 24, Polsat i Polsat News”, czyli chyba we wszystkich, „...zobaczyliśmy inny obraz święta 11 listopada. Nie było żadnej relacji z zasadniczego wydarzenia, jakim był Marsz Niepodległości w Warszawie. Pokazywano wyłącznie sceny chuligańskie czy wręcz bandyckie dziejące się bez związku z Marszem oraz lewacką kontrademonstrację, której głównym celem było zablokowanie świętowania niepodległości Rzeczypospolitej. Należy uznać, że największe stacje telewizyjne zafałszowały obraz Święta Niepodległości, żadna z nich nie pokazała manifestacji ani jej skali. W tej sprawie oświadczenie wystosowało Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, wypowiedziała się też Rada Etyki Mediów, która zwróciła uwagę na jednostronność wspomnianego przekazu. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wystosował w tej kwestii skargę do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji”. Na podstawie tego dokumentu, oczywiście na prośbę posłów, którzy są tu podpisani – jest tu podpisanych 10 posłów, zaprosiliśmy przedstawicieli KRRiT.

Jeżeli państwo nie macie nic przeciwko przyjęciu porządku obrad, a sądzę, że nie macie, bo regulamin nie pozwala nam go zmienić, to poproszę o wypowiedź przedstawiciela wnioskodawców. Oddaję głos pani poseł Kruk.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Panie przewodniczący, pan trochę wystąpił, częściowo w moim imieniu...

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie, bardzo proszę, cytując nasze pismo. Myślę, że są to kwestie istotne i jeśli powtórzę niektóre z nich, to będzie tylko dobrze dla sprawy.

Klub PiS wystosował, jak powiedział pan przewodniczący, skargę do KRRiT na sposób relacjonowania przez media elektroniczne obchodów Święta Niepodległości w Warszawie. Uznaliśmy jednocześnie, że właściwym do debaty na ten temat jest organ Sejmu, jakim jest sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu. Tu nie mogliśmy podjąć takich wyprzedzających działań, chcąc się zmieścić w terminach ustawowych – dać możliwość KRRiT zabezpieczenia materiałów i dokonania tej analizy. A ponieważ Komisja Kultury i Środków Przekazu jakoś nie spieszyła się (podobnie zresztą jak cały Sejm) z rozpoczęciem pracy, wysłaliśmy tę skargę jako grupa posłów, czyli jako Klub Parlamentarny PiS.

W ramach uzasadnienia po prostu przedstawię państwu skargę, którą skierowaliśmy do KRRiT: „Z okazji Święta Niepodległości 11 listopada w Warszawie odbył się Marsz Niepodległości. Brało w nim udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi, w tym młodzi chłopcy, dziewczęta, rodziny z dziećmi, kombatancki, przedstawiciele licznych stowarzyszeń oraz organizacji pozarządowych. Były to dziesiątki tysięcy zwykłych, spokojnych i odpowiedzialnych obywateli, którzy zgodnie z prawem w godny i radosny sposób chcieli uczcić nasze narodowe święto. Marsz przebiegał spokojnie” – co mogliśmy zaobserwować w Internecie. Tu przekazałam KRRiT przykładowe linki, jedna z relacji to było 20 minut, jeśli nie wszyscy państwo posłowie korzystacie z Internetu, 20 minut samej relacji, jak podąża spokojnie marsz ulicami Warszawy. „Natomiast w mediach elektronicznych, zwłaszcza” – wymówię to wyraźniej, bo pan przewodniczący tak lekceważąco cytował nadawców, o których mi chodzi, że powtórzę to wyraźniej – „w TVP 1, TVP 2, TVP Info, TVN, TVN 24, Polsat i Polsat News...”. Tu taka dygresja. Ktoś tu wspomniał, że to prawie wszystkie. Ja chciałabym jednak, abyśmy w Komisji Kultury i Środków Przekazu myśleli o rynku mediów elektronicznych (tu szczególnie mówię o telewizyjnym) jednak w sposób bardziej otwarty i szerszy, bo to są naprawdę nie wszyscy nadawcy w Polsce. „...zobaczyliśmy inny obraz święta 11 listopada”. Zobaczyliśmy zadymę, a nie patriotyczną manifestację. „Nie było żadnej relacji z zasadniczego wydarzenia, jakim był Marsz Niepodległości w Warszawie. Pokazywano wyłącznie sceny chuligańskie czy wręcz bandyckie dziejące się bez związku z Marszem oraz lewacką kontrademonstracją, której głównym celem było zablokowanie Święta Niepodległości Rzeczypospolitej. Należy uznać, że największe stacje telewizyjne zafałszowały obraz Święta Niepodległości. Żadna z nich nie pokazała manifestacji ani jej skali”. W oświadczeniu w sprawie relacji medialnych z 11 listopada Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich wskazało, że media skupiły się na zamieszkach i zignorowały skalę patriotycznej manifestacji oraz jej przebieg. Same zamieszki również zrelacjonowano stroniczo. Ja tutaj cytuję fragmenty wystąpienia SDP: „Starcia pokazywano i komentowano jednostronnie. W relacjach nie uwzględniono ewidentnych błędów służb zabezpieczających ani nie zadawano pytań o możliwość celowego prowokowania i zamieszek”. SDP uznało, że „ocena taka jest możliwa dzięki postawie całej rzeszy dziennikarzy obywatelskich, którzy stworzyli w sieci bogatą dokumentację, przede wszystkim filmową. Zestawienie jej z relacjami mediów elektronicznych, zarówno komercyjnych, jak i publicznych, nie pozostawia wątpliwości, że miliony widzów otrzymały tego dnia fałszywy obraz wydarzeń”. W sprawie wypowiedziała się również Rada Etyki Mediów, która w swym stanowisku przyznała, że „odbiorcy mediów, szczególnie obserwujący poprzez nie wydarzenia na gorąco, 11 listo-

pada, otrzymali obraz jednostronny, koncentrujący się na bijatykach, atakowaniu policji, rzucaniu kostką brukową, podpaleniach itp.”, a dziennikarze rzeczywiście przekazali odbiorcom inny świat. Rada nie potępia jednakże mediów, tłumacząc je w kuriozalny sposób: „Taka jest specyfika gatunku, że gwałt przyciąga wzrok telewidzów, a spokojna demonstracja już nie”. Rada Etyki Mediów zapomniała więc o etyce dziennikarskiej, nie wspominając o misji radiofonii i telewizji, funkcji informacyjnej i komunikacyjnej mediów – jakże istotnych dla funkcjonowania demokratycznego państwa – czy o prawie. Tymczasem zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji zadaniem radiofonii i telewizji jest dostarczanie informacji – przypominam, że dotyczy to całej radiofonii i telewizji, nie tylko i wyłącznie mediów publicznych – a art. 18 ustawy ust. 1 stanowi, że „audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu” i dalej już nie będą cytowała.

Dlatego zwracamy się do KRRiT, która zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej stoi na straży prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji, o analizę relacji z obchodów naszego narodowego święta w Warszawie poprzez wspomnianych wyżej nadawców. 11 listopada to święto wszystkich Polaków. Odzyskane przez naród po latach zniewolenia powinno służyć wzmocnieniu naszej niepodległości, a nie zniechęcaniu Polaków do patriotyzmu. Media, służąc komunikacji społecznej, mogą i powinny budować polską wspólnotę. Manipulując obrazem rzeczywistości, blokują społeczną komunikację i tym samym rozbijają społeczną jedność. To antypolska działalność przypominająca tradycje totalitarnego reżimu. Wykluczenie patriotycznej opinii i tradycji narodowej z debaty publicznej, przypisywanie patriotyzmowi faszystowskich konotacji przywodzą najgorsze skojarzenia z prześladowania polskich patriotów w czasach stalinowskich. Przyzwolenie na sprowadzenie przeciwko obchodom Święta Niepodległości lewackich bojówek z Niemiec – to nawet wtedy by nie przyszło do głowy nikomu, panie pośle – jest bezprecedensowym przekroczeniem wszelkich granic.

Bardzo smutne jest to, że media uczestniczą w tym polaryzowaniu społeczeństwa w sposób zupełnie nieodpowiedzialny, a bez mediów społeczeństwo nie będzie funkcjonować. Działania największych nadawców w Polsce są zaprzeczeniem misji radiofonii i telewizji oraz łamią zapisy ustawy o radiofonii i telewizji.

W związku z powyższym oczekujemy stanowiska KRRiT w tej sprawie oraz obrony interesów odbiorców, do której zobowiązuje Radę ustawa o radiofonii i telewizji.

Przypomnę państwu posłom z PO, że nikt inny tylko towarzysz Stalin wymyślił określenie „faszyści” na swoich przeciwników politycznych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Nim oddam głos panu przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, chciałem poinformować szanownych państwa, że na ręce pani przewodniczącej wpłynęło pismo od pana przewodniczącego Jana Dworaka, w którym informuje, że na skargę pana posła Mariusza Błaszczaka – przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PiS, KRRiT wszczęła w sprawie postępowanie, uruchamiając procedury. Monitoring zostanie rozszerzony o program Telewizji Trwam i po zakończeniu monitoringu zostanie przedstawiony wynik tych badań.

Panie przewodniczący, oddaję panu głosu, proszę bardzo.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie. Chciałbym powiedzieć, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wszczęła postępowanie zgodnie z pismem, które pan przewodniczący przed chwilą zacytował. Postępowanie się toczy. Ono ma swoje, niestety, formalne uwarunkowania. Mówię „niestety”, dlatego że te formalne uwarunkowania wymagają pewnego czasu. KRRiT, by właściwie wypełnić swój obowiązek, czyli analizy tych programów, o które wnosi pan Mariusz Błaszczak w imieniu Klubu Parlamentarnego PiS, musi otrzymać materiały od nadawców. My już zwróciliśmy się do tych nadawców. W chwili obecnej jest taki stan, że otrzymaliśmy już materiał z TVP i Polsatu, nie otrzymaliśmy jeszcze materiałów z TVN i TV Trwam. Czekamy na te materiały. Mam nadzieję, że otrzymamy je wkrótce.

Myślę, że cała procedura, analiza powinna zakończyć się mniej więcej w połowie stycznia. Jeśli z tej analizy będą płynęły wnioski jakiegoś monitujące nadawców, dyscyplinujące ich, to wtedy ta procedura będzie się jeszcze musiała wydłużyć. Jak pani poseł Kruk wie, wtedy trzeba się zwrócić do nadawców o ustosunkowanie się do zarzutów i to wydłuża tę procedurę. Tyle formalnego ustosunkowania się do tego. Na pewno będzie odpowiedź merytoryczna KRRiT na tę skargę i, jak powiedziałem, powinno to się wydarzyć mniej więcej w połowie stycznia.

Chciałem powiedzieć, że będziemy rozpatrywali tę skargę w aspekcie art. 18, tego artykułu, który był zacytowany przez panią poseł w odniesieniu do telewizji publicznej, również w odniesieniu do art. 21, który wyznacza jeszcze szczególne zobowiązania dla telewizji publicznej. Chciałbym tylko przypomnieć jedno – to już na zasadzie jakby bardziej osobistego ustosunkowania się. Wkraczamy tutaj w bardzo delikatną sferę, bo formalnie zbadamy tę skargę, tak jak powiedziałem, z najwyższą starannością i pieczołowitością – dołożymy wszelkich starań, by ocenić sposób relacjonowania dnia 11 listopada, uroczystości związanych ze Świętem Niepodległości przez głównych nadawców telewizyjnych – ale jednocześnie chciałbym przypomnieć, że KRRiT może poruszać się tylko w pewnych określonych ramach. Musimy, chcemy i będziemy szanowali niezależność nadawców. Mamy możliwość dyscyplinowania nadawców, jeśli są wyraźnie naruszone przepisy i artykuły, ponieważ działamy tylko i wyłącznie, jak to jest napisane w ustawie, na podstawie ustawy i nie mamy wpływu na kształt rynku medialnego w Polsce. Ja osobiście uważam, że rynek medialny w Polsce zapewnia podstawowy pluralizm, zapewnia różnorodność treści i widz czy słuchacz, uczestnik życia publicznego w Polsce, ma możliwość zapoznania się z różnymi sposobami oceny wydarzeń, które zachodzą w Polsce. Nie jest to bardzo skomplikowane, nawet w ramach mediów elektronicznych. Media elektroniczne to przecież nie tylko telewizja, to również rozbudowana radiofonia. Radiofonia, która prezentuje, na szczęście, dzięki Bogu, różne punkty widzenia. To nie tylko radiofonia, to również prasa – i ta świadoma część publiczności, która ogląda np. programy informacyjne w telewizji, które pani poseł wymieniła, najczęściej również czyta prasę. Jeśli weźmiemy pod uwagę, a trzeba wziąć pod uwagę cały rynek mediów w Polsce, to według mnie porównywanie – proszę wybaczyć, to jest moje osobiste zdanie, bo poczułem się też jakoś osobiście dotknięty – obecnego stanu demokracji i funkcjonowania systemu mediów w Polsce do systemu totalitarnego to jest grube nieporozumienie. Według mnie, nie chciałbym tu używać dalej idących określeń, ale to jest jakby niewłaściwe rozpoznanie rzeczywistości. To mówię prywatnie, to nie zmienia mojego stosunku do tej skargi i do naszej staranności w analizie u nadawców tych wydarzeń, natomiast KRRiT nie jest i na pewno nie będzie, w każdym razie dopóki ja w niej jestem, niczym w rodzaju cenzury. Skargi na różne programy wpływają z różnych stron, również sceny politycznej. Wszystkie rozpoznajemy w sposób staranny. Takie skargi napływają przecież nie tylko ze świata polityki, ale od tzw. zwykłych widzów i zwykłych słuchaczy.

Ja dostrzegam w tym zjawisko daleko głębsze, ale może nie czas na to, by się do tego ustosunkowywać. Tym zjawiskiem jest po prostu brak głębokiego zrozumienia, na czym polega szczerść debaty publicznej. Mam wrażenie, że obie strony czy różne strony sporu – powiedziałem „obie”, ale to nieprawda, są różne strony różnych sporów politycznych i społecznych w Polsce – chętnie by nie tyle wykladały własne racje i opinie, co chętnie zamykałyby usta innej stronie i na to KRRiT nigdy się nie zgodzi. Na pewno wszelkie nadużycia wynikające z zastosowania przepisów ustawy, nadużycia dziennikarskie i redakcyjne, będziemy krytykowali i będziemy wskazywali na nie nadawcom, natomiast nigdy nie będziemy starali się ograniczać debaty publicznej.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wydaje mi się, że ta wypowiedź i stanowisko KRRiT, która rozpoznaje przebieg zdarzenia, powinny zamknąć nasze spotkanie. Oczywiście w następnym punkcie mam dyskusję, którą mogę otworzyć, ale obawiam się, że staniemy przed dyskusją, która będzie sporem, który można prowadzić w innym zakresie niż posiedzenie Komisji, ale jeżeli państwo nie podzielacie mojej opinii, to w takim

razie otwieram dyskusję. Proszę bardzo – kto się zapisuje do głosu? Pani poseł Kruk – proszę bardzo.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Tak od razu, panie przewodniczący, w sposób oczywisty naszą intencją nigdy nie było, nie jest i nie będzie to, aby KRRiT cenzurowała media. Wprost przeciwnie – my mamy taki problem, że to media ocenzurowały rzeczywistość, i chciałabym, żeby do tych artykułów, które pan wspominał, czyli art. 18 i 21, jednak wziął pan pod uwagę art. 1, który wskazuje wyraźnie pewne obowiązki wszystkim na rynku mediów elektronicznych, czyli ten obowiązek informowania. Panie przewodniczący, przecież nie będziemy tutaj prowadzić akademickiej dyskusji. Wszyscy dokładnie wiemy. Wszystkie media, media jako zjawisko, mają swoje funkcje w społeczeństwie, a do najważniejszych należy funkcja informacyjna i umożliwianie komunikacji społecznej. I tu mamy problem, że właśnie to uniemożliwiły media, inaczej pokazując świat.

Mówi pan, panie przewodniczący, że wynika to z błędów w debacie publicznej. Jedna strona uważa, że ma rację, druga też, że ma rację, to rzeczywiście zawsze tak w debacie jest. Jednak chciałabym zwrócić uwagę, że to KRRiT broniła stanowiska telewizji publicznej, w której Kazimiera Szczuka nawoływała do blokowania Marszu Niepodległości. Jak to pan, panie przewodniczący, rozumie? My możemy, to znaczy lewacy blokujący Marsz Niepodległości mogą – i było takie stanowisko KRRiT, panie przewodniczący, odnoszące się do programu w telewizji publicznej i w szczególności do wypowiedzi pani Kazimierzy Szczuki. Nie zauważyła wówczas KRRiT, że nie było drugiej strony. Nie zauważyła KRRiT, że właśnie pani Kazimiera Szczuka zaprezentowała taki pogląd, że należy blokować demokratyczną manifestację i to z jakiej okazji – z okazji 11 listopada. Naprawdę nie udawajmy tutaj, że nie widzimy rzeczywistości, że Marsz Święta 11 listopada jest naszym szczególnym świętem narodowym, nigdy dla lewaków nieistotnym i nieważnym – wprost przeciwnie – groźnym. Myśmy je odzyskali po latach niewoli – Święto Niepodległości. Odzyskaliśmy, bo go nie mieliśmy. Skoro nie mogliśmy w PRL-u świętować tej rocznicy, to coś mówi – i jeśli dziś są ugrupowania w Polsce, które próbują zablokować i uniemożliwić Polakom świętowanie 11 listopada – to znaczy, że coś w Polsce nie jest tak.

Nikt nie powiedział i ja nie powiedziałam, że dziś mamy w Polsce totalitaryzm, ale jeśli takie aspekty pewnych zjawisk i działań widzimy, to należy o nich debatować, aby się przed tym ustrzec. Przecież ja nie mówię o całym działaniu tych wszystkich nadawców, mówię o konkretnym zdarzeniu i pokazaniu konkretnego zdarzenia 11 listopada. Oczywiście o różnych manipulacjach medialnych można by mówić przy innych wypadkach, jak choćby katastrofy smoleńskiej, ale jest to zupełnie odrębny temat, na który tutaj czasu nie mamy.

Pan przewodniczący powiedział: osobiście. Ja proszę osobiście i w imieniu Klubu Parlamentarnego PiS, aby KRRiT w swych analizach w końcu zauważyła widza, obywatela i interes polityczny; nie broniła, jak do tej pory, wolności do blokowania działań innych – dosyć skrajnym organizacjom, których reprezentantką jest choćby Kazimiera Szczuka; nie broniła dziennikarzy Polsatu – bo myślę, że KRRiT może bronić dziennikarzy wówczas, kiedy ich wolność jest zagrożona przez samych nadawców – wtedy kiedy zakłócają religijną uroczystość; by naprawdę skupiła się na interesach tych, których na rynku mediów elektronicznych ma bronić, to jest widza. On też jest uczestnikiem ważnym, podstawowym i celem naszych działań. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dariusz Joński.

Poseł Dariusz Joński (SLD):

Panie przewodniczący, nie wiem, czy jeszcze są inni chętni do zabrania głosu, ale ja jednak składam wniosek formalny o zamknięcie tej dyskusji, żenującej dyskusji.

Pan przewodniczący poinformował, że państwo dostaną odpowiedź na swój protest czy też pismo. Przecież pan przewodniczący nie dostał wszystkich informacji od wszystkich telewizji. Wtedy będziemy mogli, jeśli w ogóle będzie taka potrzeba, dyskutować, natomiast dzisiaj to, co prezentuje pani poseł, naprawdę jest całkowicie niepotrzebne.

Zbliżają się święta, ja uważam, pani poseł, że naprawdę nie powinniśmy używać takich słów, jakich użyła pani przed momentem – nie tylko w tym okresie przedświątecznym, ale również poświątecznym. W moim przekonaniu powinniśmy poczekać na analizę, którą przygotowuje pan przewodniczący, a dzisiaj naprawdę już zakończyć tę dyskusję. Składałam taki wniosek formalny, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Wcześniej zgłosił się pan poseł Jacek Świat i potem będę przegłosowywał wniosek formalny. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Świat (PiS):

Szanowni państwo, ja tu widzę coraz mocniej tendencję do tego, żeby wydarzenie 11 listopada traktować jako incydent. Oj, coś się zdarzyło, zbadamy, zmonitorujemy, zamknijemy dyskusję i koniec. Nie, proszę państwa. To, co się zdarzyło 11 listopada, to jest czubek góry lodowej. To zjawisko jak w soczewce skupiło wszystkie grzechy polskich mediów elektronicznych. W bardzo jasny i jaskrawy sposób widzieliśmy, że rzeczywistość została zafalszowana, tzn. zauważono garstkę awanturujących się chuliganów różnych barw ideowych, a nie zauważyły media 20 tysięcy rodaków.

Myślę, że mówiąc o 11 listopada, musimy patrzeć szerzej. Przypomnę, że w ostatnich kilkunastu, 20 latach, w Polsce odbiorcy – nazwijmy to – prawicowo-konserwatywni, tj. od 35% do 50% może do 55% wyborców, tak wynika z rozstrzygnięć wyborczych, w mediach elektronicznych praktycznie są nieobecni. Jeżeli ta część społeczeństwa jest obecna, to w formie karykatury jako strona krytykowana, atakowana. Myślę, że doskonale pokazuje to ostatnie badanie Fundacji Batorego, którą jako żywo trudno uznać za organizację przychylną np. PiS. To samo można powiedzieć o panu profesorze Krzemińskim, który te badania prowadził. I znów widzieliśmy jaskrawo, że w kampanii wyborczej w mediach elektronicznych ogromną sympatią cieszył się pan Donald Tusk i w dużym stopniu pan Waldemar Pawlak, natomiast generalnie krytykowany w czambuł był pan Jarosław Kaczyński.

Można zadać pytanie: komu w takim razie służą media elektroniczne? One mają służyć informacją naszym wszystkim, ludziom różnych opcji politycznych, ideowych i różnych światopoglądów. Tymczasem media głównego nurtu wyraźnie tego nie robią.

Ja się oczywiście cieszę, że pan przewodniczący nakazał zmonitorować sprawę itd., ale problem tu polega nie na tym, problem polega na tym, że w ogóle do czegoś takiego doszło. Przecież nie żyjemy od dzisiaj, państwo też nie są od wczoraj w mediach, tylko od dawna i to jest wasza odpowiedzialność, że do takiej sytuacji w ogóle doszło. Oczywiście głęboko nie zgadzam się z tezą, że media są w tej chwili pluralistyczne, no bo nie są. Telewizja publiczna, TVN, Polsat obejmują swym zasięgiem praktycznie całą Polskę, a jaką mamy przeciwwagę? Telewizja Trwam, która mimo wszystko jest niszą. I taki to jest pluralizm. W radiu jest to samo. Eska, Zetka itd. praktycznie obejmują cały kraj. Stacje, które mają inne poglądy, to jest margines. Dlaczego to wszystko mówię? Po to, żeby – podkreślam – nie traktować tego 11 listopada jak incydent. Musimy naprawić cały mechanizm funkcjonowania mediów elektronicznych. Jeżeli zatrzymamy się tylko na tym jednym wycinku rzeczywistości, to rzeczywiście szkoda naszego czasu.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Przystąpimy do głosowania wniosku formalnego pana posła Jońskiego. Kto jest za tym...

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, chciałabym zwrócić...

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam bardzo, ale najpierw przegłosuję wniosek, a potem do tego wrócimy.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ja do tego wniosku. Panie przewodniczący, to posiedzenie jest zwołane na wniosek klubów parlamentarnych: PiS i SP. To jest właśnie najlepszy przykład, panie przewodniczący, tych aspektów demokracji polskiej. Święta, wybory, a to różne inne powody i nie

będziemy debatować. A od czego jest parlament i od czego on się nazywa? Chyba od tego, by właśnie prowadzić debaty.

Rozumiem, że KRRiT nie może przedstawić ostatecznego stanowiska. Zostaliśmy poinformowani, że prowadzi prace. To nie zmienia faktu, panie przewodniczący, że Komisja spotkała się również dlatego, by podebatować o poważnym problemie, bo nie jest naszym celem, panie przewodniczący, karanie czy dyscyplinowanie. To nie jest najważniejszy cel. Jeśli zachodzi taka konieczność, to oczywiście. Najważniejsza jest dla nas dyskusja, bo uważamy, że problem jest poważny i spotkaliśmy się, żeby dyskutować, ale to są właśnie warunki, które stwarza PO w Sejmie – nie ma po co dyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Przepraszam, bo to mnie dotyczy. Zaraz oddam panu głos. Pani poseł, my możemy zwołać dyskusję na ten temat. Tymczasem spotkaliśmy się tutaj w związku z zupełnie innym punktem, dotyczącym zupełnie czego innego, prawda? Ja pani powiem tylko jedną rzecz, nie broniąc ani nie stojąc po niczyjej stronie. Ja sobie idę w moim Marszu Niepodległości w Krakowie, nic się nie dzieje i telewizja pokazuje ten fragment, gdzie idą mieszkańcy miasta. Jeżeli coś się zdarza, to telewizja też pokazuje. W moim pojęciu takie jest zadanie mediów.

Poseł Elżbieta Kruk (PiS):

No właśnie.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

A co ma pokazywać? Pokazuje idący Marsz, a potem pokazuje zdarzenia, które nie powinny mieć miejsca. Mam nadzieję, że to się zmieni, jak pan Prezydent Rzeczypospolitej będzie szedł na czele Marszu Niepodległości. Oczywiście, to jest tylko mój komentarz, starszego pana, do tej sprawy. Czy w związku z tym mogę już przegłosować wniosek, czy pan chce go jeszcze uzupełnić?

Poseł Dariusz Joński (SLD):

Tak, panie przewodniczący, chcę go uzupełnić, ponieważ nikt nie chce zamykać dyskusji, natomiast dzisiaj będziemy prezentować tylko i wyłącznie własne odczucia na temat tego, co miało miejsce 11 listopada, a pani poseł już nawet przedstawiła osąd w tej sprawie.

W związku z tym proponuję dzisiaj zamknąć dyskusję, ale powrócić do niej wtedy, kiedy będzie analiza, kiedy będą wnioski z 11 listopada. Dzisiaj dyskusowanie to są tylko i wyłącznie własne odczucia. Jeśli chcemy sobie porozmawiać, to pójdźmy do kawiarni i podebatujmy, a to jest Komisja, a nie klub dyskusyjny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):

Nie bardzo się zgadzamy, bo jednak Sejm jest od debaty. Zgadzam się z tym, co pan powiedział. Otrzymamy wynik, będziemy o tym rozmawiać.

Proszę państwa, proszę o przegłosowanie wniosku.

Kto jest za przerwaniem dyskusji i zamknięciem obrad Komisji? (11)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół będzie do wglądu i spotkamy się na naszych normalnych posiedzeniach, a jak pan przewodniczący przedstawi raport, to wtedy zwołamy specjalne posiedzenie. Dziękuję bardzo państwu.